



„Kwiaty w X” Kwiaty w X



W GMINIE RUDA-HUTA

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY **KWIECIEŃ 2012 nr 1 (25) ISSN16897943**

Życzenia Radosnych Świąt Wielkanocnych,
wypełnionych nadzieją budzącej się do życia wiosny
i wiarą w sens życia.

Pogody w sercu i radości płynącej z faktu
Zmartwychwstania Pańskiego
oraz smacznego Święconego
w gronie najbliższych osób
życzą

Piotr Śliwa
Przewodniczący Rady Gminy
Ruda-Huta

Kazimierz Smal
Wójt Gminy Ruda-Huta



*Zakwitły już jabłonie
na wiosny powitanie.
Posłuchaj - biją dzwony!
To jest ZMARTWYCHWSTANIE!*

Ciacho nagrodzone na Krzykowisku

s. 7



Kołyma według Jacka Hugo-Badera s. 4



Promocja nowej książki s. 5

„efekty dziennikarskie



Gimnazjalisto! Dlaczego warto tu zostać? Rekrutacja 2012/13 w Liceum Ogólnokształcącym w Rudzie-Hucie

s. - 11;

Dziś przeczytasz:

- Dobryłów ma nowego sołtysa
- Kombatanci zjazd
- Pijesz, jedziesz, giniesz
- Święto kobiet
- Zmartwychwstanie
- Kołyma według Jacka Hugo-Badera
- Pogrzeb wierszoroeba czyli literacki pierwszy raz
- defekty w bibliotece
- Twórcze rendez-vous
- Klucz - Ewa Kamińska
- Pracowita zima w OKU
- Szkoła nowych technologii
- Dziecięce lalki ocalał Sierra Leone
- Będą bezpieczniejsi w domu i na polu
- Kronika Hutnika
- Medale zapaśników
- XIV Turniej Tenisa Stołowego
- Wiadomości wędkarskie
- Dlaczego warto wybrać LO w Rudzie-Hucie
- Ciężarowcy z Rudy-Huty
- Nasze serca dla Niny

Dobryłów ma nowego sołtysa



W związku z upływem kadencji, 8 lutego, w świetlicy wiejskiej w Dobryłowie odbyły się wybory sołtysa.

W zebraniu uczestniczyli: Jarosław Walczuk – zastępca wójta, Marek Stupczyński – sekretarz gminy, Ewa Huzar – inspektor oraz mieszkańcy sołectwa Dobryłów.

Wójt Gminy Ruda-Huta wystosował list z podziękowaniem za długoletnią pracę do Kazimierza Grzywny – dotychczasowego sołtysa, który sprawował tę funkcję przez 3 kadencje, czyli 12 lat.

Do wyborów zgłoszono dwóch kandydatów: Teresę Grzywnę i Jacka Kędzierawskiego. W wyniku tajnego głosowania, sołtysem sołectwa Dobryłów została Teresa Grzywna, uzyskując 6 głosów, Jacek Kędzierawski zdobył 5 głosów. Do Rady Sołectkiej zostali wybrani: Jacek Kędzierawski-przewodniczący, Aneta Andryszczuk i Marek Michałowski

Ewa Huzar

Walne Zebranie Gminnego Koła ZKRP i BWP w Rudzie-Hucie

Kombatanci zjazd

W Urzędzie Gminy w Rudzie -Hucie, 20 marca, odbyło się Walne Zebranie Gminnego Koła Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Zebrani członkowie, podopieczni, członkowie rodzin kombatantów oraz zaproszeni goście rozpoczęli spotkanie uczczeniem jednogodzinową ciszą zmarłych członków i podopiecznych.

Kombatanci: Stefan Smal i Kazimierz Słomianowski zostali odznaczeni przez Prezesa Związku Okręgowego Franciszka Golika za zasługi dla ZKRP i BWP. Odznaczenia przyznał Zarząd Główny ZKRP i BWP. Prezes Zarządu Okręgowego wręczył również szereg dyplomów uznania za współpracę, pomoc i wsparcie na rzecz kombatantów.

Na stanowisko prezesa Gminnego Koła ZKRP i BWP po zmarłym Janie Sulimie wybrano Janinę Włodarczuk. Do Komisji Rewizyjnej wybrano Zbigniewa Sidorczaka. Na zebraniu przedstawiony został również budżet Zarządu Gminnego Koła za 2011 rok.

Spotkanie przebiegło w miłej, kameralnej atmosferze. Nie zabrakło na nim wspomnień, gratulacji, życzeń i uśmiechów.

Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych ZKRP i BWP jest organizacją kombatancką o charakterze wielośrodowiskowym, zrzeszającą obywateli polskich, którzy walczyli o wolność, suwerenność i niepodległość ojczyzny w formacjach Wojska Polskiego, sojusznicy armii państw koalicji antyhitlerowskiej, podziemnych organizacjach ruchu oporu oraz byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych i stalinowskich łagrów.

Jarosław Walczuk



Święto kobiet

Wspaniałym koncertem życzeń zaskoczyli Panie Panowie podczas corocznego spotkania z okazji Dnia Kobiet. Miejszem uroczystości był Gminny Ośrodek Kultury w Rudzie.

Serdeczne życzenia, przeplatane piosenkami, składała Paniom Jarosław Walczuk - zastępca wójta gminy Ruda-Huta oraz Krzysztof Mazurek - dyrektor Zakładu Usług Komunalnych. Zgromadzone z okazji swojego święta Panie obejrzały monodram w wykonaniu Marcina Nawrockiego pt. „Ciacho” Poza tym wystąpiły zespoły: „Wiśniowy Sad”, „Acord”, „Jarzębina Czerwona”, „Rudniacy”, „Bokoryna” oraz Emil Grzywna z recitałem akordeonowym.

Spotkanie było okazją do wspomnień, refleksji i rozmowy w miłej atmosferze.

Marta Kordas



Zmartwychwstanie

Od początku swego istnienia Kościół był świadomy, że zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa stanowi punkt zwrotny w historii ludzkości. Poprzez wydarzenia paschalne, Bóg raz jeszcze opowiada się za swoim stworzeniem, opowiada się za życiem i nadzieją przeciwko śmierci i rozpacz. Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest ostatecznym dopełnieniem dziejów zbawienia a jednocześnie źródłem nowego sposobu istnienia ludzkości i to nie tylko w wymiarze ostatecznym, ale także doczesnym. Z tego powodu wydarzenia paschalne pozostaną na zawsze kamieniem węgielnym naszej wiary oraz źródłem światła, które ostatecznie rozjaśnia egzystencję i los człowieka, staje się ostatecznym kryterium chrześcijańskiego życia.

1. Pusty grób. Przekazy biblijne na temat ostatecznego losu Jezusa są związane a jednocześnie bardzo jednoznaczne: historia Mistrza z Nazaretu nie kończy się śmiercią i złożeniem do grobu. Po trzech dniach uczniowie odkrywają bowiem, że grób Jezusa jest pusty. Odkrywają też, że chusty i prześcieradła, którymi był powiązany, pozostały w grobie. Charakterystyczna jest tu różnica w stosunku do opisu wskrzeszenia Łazarza: gdy Jezus przywraca mu życie, to Łazarz wychodzi z grobu powiązany opaskami i chustą. Oznacza to, że nadal podlega prawu śmierci. Będzie musiał raz jeszcze umrzeć. Tymczasem apostołowie przekonują się, że chusta i opaski, którymi powiązany był Jezus, pozostały w grobie. Zmartwychwstałego nie trzeba było - jak Łazarza - rozwiązywać z grzebalnych prześcieradeł. Odtąd nie podlega On więzom śmierci i więcej już nie umiera. Wychodzi z grobu jako zwycięzca śmierci a także jako zwycięzca grzechu, z którego śmierć wzięła początek.

2. Spotkanie z uczniami. Zmartwychwstały spotyka się z uczniami. Przynosi im niezwykle dary: pokój, Swojego Ducha, władzę odpuszczania grzechów, zdolność świadectwa o Nim aż po krańce ziemi. Gdyby w wieczniku znajdował się wtedy jakiś postronny obserwator, to prawdopodobnie niczego by nie zobaczył i niczego by nie doświadczył. Jak to ilustruje doświadczenie uczniów w drodze do Emaus, Zmartwychwstałego trzeba bowiem ROZPOZNAWAĆ, by się z Nim naprawdę spotkać. Tutaj nie wystarczą jedynie oczy i uszy. Najważniejsze jest dosłownie niewidzialne dla oczu. Tak zresztą jest również w przypadku spotkania z drugim człowiekiem. Zmysły mogą przecież zarejestrować jedynie to, co zewnętrzne. Tymczasem spotkanie wyraża się poprzez to, co wewnętrzne: poprzez zaufanie, więzi, miłość, poprzez rozpoznawanie tajemnicy spotkanego. Przekonuje nas o tym Tomasz. Najpierw nie wierzy, ale gdy spotyka Zmartwychwstałego, wyznaje znacznie więcej niż mówią mu jego oczy czy dotyk. Uznaje Zmartwychwstałego za swego Boga i Pana. Ślady ran są więc dla niego jedynie punktem wyjścia, stają się ZNAKIEM, dzięki któremu rozpoznaje ostateczną tajemnicę Jezusa.

3. Nowy człowiek. Gdy zestawimy pierwsze rozdziały Księgi Rodzaju z relacjami o spotkaniu apostołów ze Zmartwychwstałym, to odkrywamy bardzo znamienne analogie. Początek Księgi Rodzaju zawiera opis stworzenia. Oto Bóg mocą Swego Słowa powołuje człowieka do istnienia. Obdarza go tchnieniem Swojego Ducha. Ofiaruje mu swoją przyjaźń oraz przyjaźń człowieka, by nikt nie musiał pozostawać w samotności. Zwróćmy uwagę, że Pismo św. stwierdza, iż wszystko, co Bóg stworzył było bardzo dobre.

Tymczasem przez pierwotne nieposłuszeństwo człowiek zrywa więź z Bogiem. Odtąd boi się Stwórcy, nie ufa mu i ukrywa się przed Nim. Przeży-



wa wyrzuty sumienia, poczucie winy i zawstydzenia. Nie potrafi też spotykać się z człowiekiem. Wyrządza bratu krzywdę. Staje się zazdrosny. Potrafi nawet zabić. W konsekwencji stary człowiek, człowiek grzechu i nieposłuszeństwa, nie jest zdolny, by dobrze spotykać się chociażby tylko z samym sobą. Doświadcza również wewnętrznego rozdarcia i konfliktu. Czyni nie to, co chciałby. Potrafi ludzi i krzywdzić samego siebie. Znajduje się w dramatycznym położeniu: tak jak na początku stworzenia, jest mu nadal niedobrze samemu ale teraz jest mu niedobrze także z innymi. Bóg jednak nie pozostawia człowieka w tym stanie. Poprzez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa otwiera perspektywę nowej

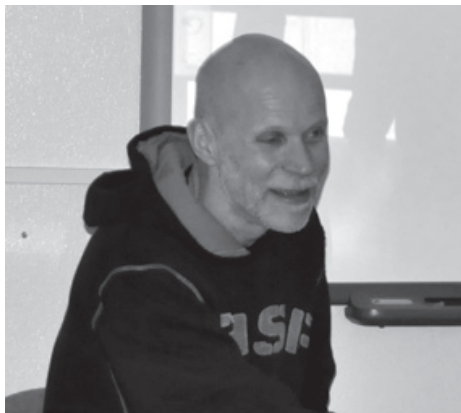
przyszłości, odsłaniając do końca tajemnicę Zmartwychwstałego. On jest Słowem, przez które Ojciec raz jeszcze stwarza ludzkość, nową ludzkość, nowego człowieka. Jest Słowem ostatecznym i widzialnym, bo jest Słowem wcielonym. Wcielonym w konkretnego człowieka. Nie dziwi więc, że spotkanie ze Zmartwychwstałym w niezwykle sposób przemienia i dosłownie na nowo stwarza Jego uczniów. Rzeczywiście stają się oni nowymi ludźmi. Dotąd byli zastraszeni i zawiedzeni. Pozostawali w ukryciu. Nie rozumeli historii ich Mistrza. Nie pojmowali też własnego powołania. Tymczasem po spotkaniu ze Zmartwychwstałym, słuchają już bardziej Boga niż ludzi czy siebie samych. Odtąd nie chcą już kierować się żadną inną mądrością, jak tylko naśladowaniem Jezusa i to ukrzyżowanego.

4. Nasze spotkania ze Zmartwychwstałym. Żyjemy w świecie już odkupionym, a jednocześnie nieustannie doświadczamy osobistych i społecznych konsekwencji pierwotnego nieposłuszeństwa. Nie mamy wątpliwości, że niedobrze jest człowiekowi być samemu a jednocześnie ciągle jeszcze nie umiemy się spotykać z Bogiem i z drugim człowiekiem na sposób takiej miłości, którą Bóg pierwszy nas pokochał. W jakże przejmujący sposób opisuje św. Paweł sytuację każdego z nas: „Zawsząd znosimy cierpienia, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni, obalają nas na ziemię, lecz nie ginimy. W tej sytuacji jesteśmy ludźmi, którzy potrzebują czegoś więcej niż tylko radości i nadziei, która płynie z odkrycia pustego grobu Pana. Tak jak apostołowie, potrzebujemy osobistych spotkań ze Zmartwychwstałym, bo tylko mocą tych spotkań możemy - jak oni - stawać się nowym stworzeniem. Tylko mocą ufnej więzi z Chrystusem możemy zmartwychwstawać już na tej ziemi z naszych lęków i grzechów, z naszego egoizmu, z naszej koncentracji na sobie i na naszych jedynie potrzebach. Tylko Jego mocą możemy zmartwychwstawać do miłości i odpowiedzialności, do radości i szczęścia, do przyjaznego spotykania się z drugim człowiekiem i z samym sobą. Jako chrześcijanie jesteśmy powołani, by na wzór Chrystusa spotykać się z drugim człowiekiem: poprzez wierną przyjaźń i pokorną służbę, poprzez miłość nieprzyjaciół i sprawiedliwość społeczną, poprzez cierpliwe i przyjazne rozpoznawanie godności i tajemnicy każdego współbrata, poprzez spieszenie z pomocą zwłaszcza tym, którzy są chorzy i słabi, którzy się źle mają i mogą ustać w drodze. Jesteśmy powołani, by od Zmartwychwstałego uczyć się spotykania także z samym sobą: poprzez uznawanie prawdy o sobie i stawianie sobie jasnych wymagań, poprzez odkrywanie własnego powołania i osobistej odpowiedzialności na tej ziemi a jednocześnie poprzez upewnianie się, że Bóg pokochał nas, gdyśmy jeszcze byli grzesznikami”.

Ks. Andrzej Koziej

Kołyma według Jacka Hugo-Badera

Ceniony dziennikarz i reportażysta, Jacek Hugo-Bader, był bohaterem spotkania zorganizowanego przez Bibliotekę Publiczną we współpracy z Liceum Ogólnokształcącym w Rudzie-Hucie. Spotkanie miało miejsce w LO w pierwszy dzień wiosny, a więc 21 marca.



Podczas wizyty autor opowiedział uczestnikom o swojej najnowszej publikacji „Dzienniki kołymskie”. W książce podąża śladami Warłama Szalamowa, przywołuje Solżenicyna i innych pisarzy, którzy opisywali gulag. Jest to reportaż z podróży, a zatem autor w czytelnej formie opisuje co i kogo zobaczył podczas wyprawy na Kołymę. Reporter pije z potomkami skazańców i z tymi, którzy dorobili się na złocie, z mafiosami i byłymi wojskowymi. Spotyka również szamanę, która przepowiada mu, jaką napisze kolejną książkę i wiele innych przyszłych

zdarzeń. Kołymę i ludzi, jakich Hugo-Bader spotkał po drodze można było obejrzeć na wyświetlanej prezentacji. Zdziwiający jest fakt, że pomimo tak ciężkich warunków życia wszyscy ludzie są uśmiechnięci i radosni.

Dlaczego autor wybrał Kołymę? Przypadkiem. Wiele lat wcześniej został wysłany przez redaktora naczelnego *Gazety Wyborczej* do Rosji w delegację. Potem kolejną. Niedługo potem jego szef stwierdził, że jest specjalistą od Rosji i wysyłał go tam coraz częściej. Podczas tych wypraw rzeczywiście poznał ten kraj i jego mieszkańców a jego fascynacja ro-

sla z roku na rok. *Jadę na Kołymę, żeby zobaczyć, jak się żyje w takim miejscu, na takim cmentarzu. Najdłuższym. Można się tu kochać, śmiać, krzyczeć z radości? A jak tu się płacze, płodzi i wychowuje dzieci, zarabia, pije wódkę, umiera?* Na pytanie jak Rosjanie postrzegają Polaków odpowiedział, że w rzeczywistości bardzo nas lubią i cenią, co zupełnie nie ma nic wspólnego ze stereotypowym wizerunkiem Rosjanina pokazywanego w telewizji. Jest to pokorny naród, który nie śmie sprzeciwiać się władzy i rzeczywistości.

Rosja jest wielką pasją Jacka Hugo-Badera. Na rowerze przejechał Azję Środkową, pustynię Gobi, Chiny, Tybet, kajakiem przepłynął część jeziora Bajkał.

Hugo-Bader ukończył studia pedagogiczne. Od 1990 roku związany jest z *Gazetą Wyborczą*. Dwukrotnie otrzymał prestiżową nagrodę Grand Press. Jego publikacja *W rajskiej dolinie wśród zielska* nominowana była do Nagrody Nike w 2003 roku. W 2010 roku uhonorowany został Bursztynowym Motylem za książkę *Biała gorączka*.

Marta Kordas



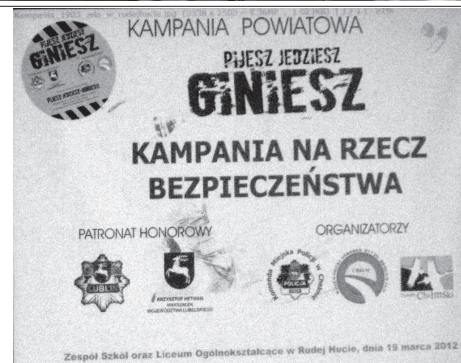
Pijesz, jedziesz, giniesz

19 marca był dla Liceum Ogólnokształcącego oraz Zespołu Szkół w Rudzie-Hucie dniem inauguracyjnym projekt „Pijesz, jedziesz, giniesz”. Projekt jest wynikiem porozumienia podpisanego pomiędzy samorządem gminy Ruda-Huta, a Komendą Miejską Policji w Chełmie i Wojewódzkim Ośrodkiem Ruchu Drogowego w Chełmie.

Konferencja, która odbyła się tego dnia, była adresowana do pedagogów i uczniów, rodziców i pracowników szkoły.

Celem projektu jest uwrażliwienie młodzieży na konsekwencje, jakie niesie ze sobą częsty kontakt z alkoholem i nadużywanie alkoholu przez młodzież. Tragiczne statystyki policji ostatnich miesięcy, kiedy to na chełmskich drogach zginęło czterech 18-latków, tylko potwierdzają, że ofiarami wypadków samochodowych coraz częściej są ludzie młodzi – gimnazjaliści i uczniowie szkół średnich, często pod wpływem alkoholu.

Dlatego zadaniem projektu jest prewencja i profilaktyka – ukazująca, w jaki sposób alkohol działa



na organizm i jakie są późniejsze konsekwencje kierowania pojazdami pod jego wpływem. Projekt, w sposób drastyczny pokazuje konsekwencje chwymania za kierownicę po alkoholu.

Podczas kilkugodzinnej konferencji wyemitowano film, pokazujący skutki jazdy po pijanemu oraz prezentację przygotowaną przez chełmskich policjantów, dotyczącą statystyki. Nie zabrakło w niej zdjęć ostatnich zdarzeń drogowych.

Dla nauczycieli przygotowano scenariusze lekcji i zajęć dydaktycznych oraz materiały szkoleniowe do wykorzystania na zajęciach. Ale to nie kończy akcji „Pijesz, jedziesz, giniesz”.

Po konferencji dla nauczycieli odbędzie się w szkole cykl spotkań z policjantami, strażakami, ratownikami medycznymi. Zostanie też ogłoszony konkurs na plakat - ulotkę antyalkoholową, film profilaktyczny, logo naklejkę oraz stronę internetową.

Dorota Sawicka



Mieszkańcy Rudy-Huty
autorami nowej
publikacji

defekty w bibliotece

W noworocznym nastroju spotkali się uczestnicy warsztatów dziennikarskich, które odbywały się w ubiegłym roku w Bibliotece Publicznej Gminy Ruda-Huta, aby zaprezentować zbiór swoich tekstów pt. "defekty dziennikarskie". Wydawcą publikacji jest wydawnictwo TAWA z Chełma.



Uroczystość była jednocześnie oficjalnym zakończeniem projektu „Dziennikarz Gminny”.

Książka, pod dwuznacznym tytułem, kryje najlepsze i najciekawsze prace uczestników. Znajdują się tam różne formy twórczości dziennikarsko-literackiej: wywiady, reportaże, eseje, felietony, opowiadania i inne. Różnorodna jest też treść i klimat



tekstów: od sentymentalnych poprzez grozę, fantastykę aż do humorystycznych.

Podczas uroczystości, licznie zgromadzona publiczność obejrzała film z całości projektu i wysłuchała fragmentów tekstów autorów. Na zakończenie, koordynator projektu Milena Gwizdał oraz prowadzący warsztaty Waldemar Taurogiński i Krzysztof Kowalczyk rozdali uczestnikom warsztatów zaświadczenia o ukończeniu szkolenia. Niewątpliwie, dla autorów wzruszającym momentem spotkania było podpisywanie egzemplarzy książki dla gości.

Autorami tekstów w „defektach dziennikarskich” są: Paulina Dyczko, Maria Wróblewska, Renata Roman, Anna Szczepańska, Ewa Kamińska, Karolina Walczuk, Andrzej Niemiec i Paweł Tkaczuk.

Książka jest dostępna jako egzemplarz obowiązkowy w wielu bibliotekach Polski. Można ją wypożyczyć m.in. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lublinie, Chełmskiej Bibliotece Publicznej oraz Bibliotece Publicznej Gminy Ruda-Huta i bibliotece Zespołu Szkół w Rudzie-Hucie.

Marta Kordas



„Niewczesny pogrzeb wierszoroba” to debiutancki tomik poezji Mariusza Kargula, który zaprezentował podczas spotkania 17 lutego w Liceum Ogólnokształcącym w Rudzie-Hucie.

Zgromadzonej młodzieży z LO oraz mieszkańców gminy Ruda-Huta, autor opowiadał jak powstawała jego publikacja. Zdjęcie na okładkę, przedstawiające Manhattan z lotu ptaka, zrobił sam Andrzej Stasiuk, a wydawcą jest SCRIPTA MANENT z Izbiicy. Całość przedsięwzięcia wsparło Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Siennickiej.

Sam autor mówi o sobie, że nie czuje się poeta

Pogrzeb wierszoroba czyli literacki pierwszy raz

ale raczej wymienionym w tytule “wierszorobem”. W jego wierszach przejawia się silna więź emocjonalna z terenem powiatu krasnostawskiego oraz z jego mieszkańcami, ale też doza ironii względem otaczającej nas rzeczywistości.

Mariusz Kargul opowiadał również o swojej codziennej pracy jako animator kultury i publicysta. Jego artykuły ukazują się w czasopiśmie krajo-

wych i zagranicznych, m.in. ostatnio ukazała się w „Tygodniku Powszechnym” rozmowa z Andrzejem Stasiukiem dotycząca nieżyjącego już, krasnostawskiego poety Stanisława Bojarczuka.

U nas znany jest z prowadzenia spotkań ze Stefanem Dardą oraz Anną i Marcinem Mellerami.

Marta Kordas



Comiesięczne spotkania DKK i Koła Literackiego w Bibliotece Publicznej

Twórcze rendez-vous

W Bibliotece Publicznej, obok grupy DKK, pojawiła się kolejna grupa - Koło Literackie. Obie grupy spotykają się raz w miesiącu, w umówionym wcześniej terminie.



Marta Kordas

KLUCZ

Tup, tup, tup – stawiam kroki na śniegu. Numer buta 41... ech, czego takie duże... Zawsze byłam wyśmiewana z powodu mojego nieprzyjemnego dla oka wyglądu. Policzki moje nieraz były mokre od łez, jednak teraz nie będę po raz kolejny wracać do przeszłości, było i minęło. Tup, tup, tup – rozglądam się dookoła, a widok wprost zapiera dech w piersiach. Sosny oprószone świeżutkim śniegiem stoją na poboczu. Cały krajobraz oblepiony jest migoczącym puchem, białym jak lukier. Polukrowane dachy iskra się w słońcu, obłany lukrem znak drogowy pyszni się swoim wyglądem. Jak słodko mi na sercu, lukier oblepił moje duże stopy. Ciekawe... ciekawe ile ten lukier ma kalorii...

Puk, puk, puk – to chyba dzieciół puka, ale nie mam czasu na podziwianie widoków. Muszę spalić jeszcze 100 kalorii. Cóż ja dzisiaj zjadłam? Aha! Już wiem! Drożdżówkę - zły wybór, za karę zrobię jeszcze 2 kilometry. Śnieg zdaje się sięgać coraz wyżej i wyżej, zaczynam brodzić w nim po kolana, lukier lepi się do moich ud. Z oddali zdaje się słyszeć dziwny szum, krąży wokół moich uszu osaczając każdy pojedynczy włos. Skronie rytmicznie pulsują, tworząc z szumem zgrany duet, który przybiera na sile przeobrażając się w huk, gruchot nawet. Fale dźwiękowe wibrują, roztrzaskując dyndające w pobliżu sople. Świat nie wydaje się już być tak rozkosznie polukrowany. Ni stąd, ni zowąd na ziemi wyrasta mur, pierwszy, drugi, trzeci. Mnożą się ich dziesiątki. Ceglany potwór wystaje twardo z ziemi i nie ma zamiaru się poruszyć. Gdzie się obrócić – tam mur. Co to ma znaczyć? Skąd na środku drogi znalazł się labirynt? Przecież nie tu jest cel mojej podróży, gdzieś na drugim końcu jest wyjście. Nabieram powietrza w płuca, drobinki tlenu krążą już po całym ciele, pędząc jak szalone przez wszystkie żyły mojego organizmu, z hukiem wlewając się wraz z krwią do tłustych kończyn, dotleniając grube palce. Czarne chmury zebrały się nad moją głowę. Głową człowieka, który szargany jest rozterkami, który każdego dnia rozważa inny szczegół swojej wysoce niefortunnej egzystencji. Nieszczęśliwe, bardzo nieszczęśliwe są oczy tego człowieka i coś to za pech, że te nieszczęśliwe oczy należą akurat do mnie... Stawiając nieporadne kroki na lukrze, idę wzdłuż pierwszej ściany wyglądem przypominającej chlebową skorupę. Słyszę jakiś skwierk, miła woń smażonego mięsa drażni mój węch. Chwilę potem na swej drodze napotykam ciocię smażącą swoje popisowe krokiety.

- Skarberńku, kiepsko dziś wyglądasz. Chcesz porcyjkę? - szczebiocze w swoim ciocinym stylu. Zaraz! Co ona przed chwilą powiedziała? Że niby kiepsko wyglądam?!

- Nie! - krzyczę z całych sił, zaciskając nerwowo pięści. Ileż można pchać w mnie tego zarcia! - Nie jestem gruba! - nerwy biorą górę.

Rzucam się na ciotkę miotając grubymi pięściami, lecz pięści nie napotykają żadnego oporu. Ciotka rozplynęła się w powietrzu, a na ustach czuję smak pieprzu Drobny, pieprzowy pyłek oprósza lukrowaną podłogę i w tej samej chwili czuję coś zimnego w kieszeni. Wkładam rękę – metalowy klucz. Cóż to? Skąd on się tu wziął? Kojarzę pewne fakty, dociera do mnie pewna prawda, przed którą całe życie uciekałam. Jestem potworem... Jak mogłam rzucić się z pięściami na własną ciotkę? Ale wstyd! Muszę coś ze sobą zrobić, zniknąć, przywdziać maskę doskonałości. Ale skąd ten klucz? Oprócz tego, że chciałam uderzyć członka rodziny, po raz pierwszy odmówiłam jedzenia. Może to jest właśnie ten klucz? Może powinniśmy nie jeść, wtedy schudnę, osiągnę doskonałą sylwetkę, ona będzie moją maską. Maską ta zakryje moje szkaradne wnętrze. Kluczem jest dieta i dużo ruchu. Zatem trzeba brać się do roboty! Żwawo ruszam przed siebie podskakując, machając rękami i paląc te obrzydliwe kalorie. Nie mijają więcej niż 20 minut energicznego błądzenia pomiędzy murami labiryntu, kiedy

Dyskusyjny Klub Książki, w lutym tego roku obchodził 3-lecie istnienia. W skład DKK wchodzi głównie panie, chociaż od początku w każdym spotkaniu uczestniczą dwaj chłopcy - obecnie uczniowie I klasy Szkoły Podstawowej w Rudzie-Hucie.

Podczas spotkań, przy kawie i ciastku, panie rozmawiają o literaturze, polecają sobie różnorodną literaturę, omawiają ostatnio przeczytane książki i dyskutują.

Natomiast kolejna grupa, Koło Literackie zawiązała się po realizacji projektu „Dziennikarz Gminny”. Inicjatorem oraz opiekunem Koła jest Waldemar Taurogiński - właściciel wydawnictwa TAWA z Chełma. Warsztaty dziennikarskie, jakie odbywały się w Bibliotece w zeszłym roku, cieszyły się wśród

uczestników i prowadzących popularnością, dlatego postanowili, że nadal raz w miesiącu będą się spotykać w Bibliotece, pisać artykuły oraz wspólnie tworzyć „Przeгляд Wydarzeń”.

Oprócz tego, członkowie grupy piszą też opowiadania, przesyłają sobie wzajemnie, a potem na spotkaniu, wspólnie z Panem Waldemarem, omawiają. Dwa z nich - autorstwa Andrzeja Niemca oraz Pawła Tkaczuka zadebiutowały w piśmie literacko-artystycznym „Egeria”. Opowiadanie Andrzeja Niemca pt. „Martwy sezon” ukazało się również w lokalnej prasie „Nowy Tydzień Chełmski”. Zdaniem opiekuna grupy, Waldemara Taurogińskiego, poziom zdolności literackich w grupie jest bardzo wysoki.

spotykan Filipa, moją miłość...niestety nieodwzajemnioną. Filip uśmiecha się, wyciąga rękę, na której rozkosznie wyleguje się pralinka. Z uśmiechem i satysfakcją odrzucam czekoladkę, zmazując uśmiech z twarzy chłopca, który i tak rozplywa się zaraz w powietrzu. Czuję jak chudnę, czuję postęp, klucz działa! Idę kolejne 20 minut i napotykam następną przeszkodę. Tym razem jest to tata z rogalikami. Bez namysłu go odrzucam, tracąc przy tym kolejne kilogramy. Moja maska nabiera mocy. Chodzę tak jeszcze kilka godzin, odmawiając jedzenia i chudnąc. Czuję się wyśmienicie, mam fantastyczny cel, moja maska jest coraz mocniejsza, coraz doskonalsza. Czuję siłę, biegnę. Jeszcze tylko kilka kilo do doskonałej sylwetki, jeszcze tylko kilka kilo. Klucz nerwowo miota się w kieszeni znacznie zbyt luźnych spodni. Spoglądam w górę, mam lekkie problemy ze wzrokiem, ale na suchej skórze czuję zimne krople deszczu. Do świadomości dociera zatrważający fakt. Przecież woda też ma kalorie! Krople deszczu wsiąkną w skórę i znowu przytyje! Nie mogę do tego dopuścić, zrobię wszystko, żeby nie przytyć. Jaka jestem potworną kreaturą, jestem obleśnym, tłustym ogrem. Jak mogłam do tego dopuścić, jak mogłam tak się spaść! Miotam się w bezradności, zakrywam się bluzą, żeby nie zmoknąć, ale to na nic, deszcz przemoczył całe moje ubranie. Dlaczego wciąż jestem taka gruba? Coraz wolniej chudnę, jak to jest możliwe? Przecież nic nie jem, biegam znacznie więcej niż na początku labiryntu, a wciąż mój wygląd daleki jest od ideału! To napewno przez ubrania, napewno są tuczące. W panice sięgam wszystko co na sobie mam, ale zapominam, że przecież ciągle pada, od deszczu też przytyje! Paranoja wdiera się do mojej głowy, przemęczone serce kołuje się w piersi, cała drzę – z zimna i ze strachu. Gdzie jest moja maska? Miotam się w szaleńczym biegu. W końcu przebijam jeden chlebowy mur, drugi, trzeci. Wpadam do strasznie zatłoczonego korytarza, oślepiam mnie jasność. Wszystkie zebrał na osoby kierując wzrok na mnie. Jedna osoba parsknęła śmiechem, inna chowa pełen obrzydzenia wyraz twarzy. Patrę na wszystkich wylężnionym wzrokiem, oddech mam płytki, nieregularny. Wstyd mi za to, że jestem taka gruba, nie mam maski, jestem po prostu naga i otyła. Jedna osoba z tłumu krzyczy pokazując na mnie palcem:

- Patrzcie jaki kościotrup! Kościotrup, kościotrup!

Teraz wszyscy już zaczęli krzyczeć „kościotrup”, śmiechy i wrzaski mnie ogłuszają. Uciekam. Wpadam znowu w ciemny, mokry korytarz. Ten labirynt mnie zabije. Zupełnie nie wiem gdzie jestem, lecz biegnę dalej. Muszę odzyskać moją maskę i wydostać się wreszcie z tego koszmaru. Wpadam na długi, wąski korytarz, na końcu coś widnieje... wysiłam wzrok i dostrzegam drzwi. Są! Znalazłam wyjście. Zbieram w sobie resztki sił. Zaciskam zniechęniętą pięść, nie wiem już czy jest gruba, czy wychudzona. Wkrótce dosięgnę do drzwi, przez ten czas jeszcze trochę schudnę, wezmę klucz i wyjdę. Kluczem jest moja idealna sylwetka, to wciąż moja maska. Wyteżam siły, biegnę. Pojawia się pierwsza przeszkoda – kanapka – jeden kopniak i idę dalej. Czuję, że chudnę! Szyńka – kopniak, talerz zupy – kopniak, pączek – kopniak! Wygrywam! Znowu chudnę, idealna sylwetka jest na wyciągnięcie ręki. Drzwi są coraz bliżej, biegnę coraz szybciej. Nagle – chrup! Eee nic się nie stało. To tylko kość pękła, to nic. Ważne, że drzwi są blisko. Kulejąc, docieram do upragnionego wyjścia. Jest! Jest tu! Dosięgam klucza, to już moje ostatnie tchnienia. Drżącymi rękoma próbuję trafić w zamek. Szarpie się z nim dłuższą chwilę, lzy płyną same, ból z pękniętej kości przenika całe ciało. W końcu trafiam w zamek, lecz klucz ani drgnie, drzwi wciąż są zamknięte. Zamykam oczy, zapada ciemność, upadam. Nie mam już siły walczyć. Klucz nie działa.

Pracowita zima w OKU



Zimowy sezon był dla teatru OKO wyjątkowo pracowity. 10 grudnia ubiegłego roku młodsza grupa teatralna zadebiutowała w Zespole Szkół Ruda-Huta bardzo ciekawym spektaklem *Prze Życie* (scenariusz i reżyseria: Marcin Woszczewski)

Od nowego roku mieszkańcy naszej gminy mieli okazję uczestniczyć w serii pokazów teatralnych oraz spotkań ze znanymi aktorami. Pierwszy z nich odbył się 5 lutego w Rudzie Kolonii, na którym zaprezentowano *Zadrę* oraz *Prze Życie*. Gościem specjalnym spotkania był Przemysław Gąsiorowicz, aktor Teatru im. J. Osterwy w Lublinie. W jego wykonaniu zobaczyliśmy show zatytułowany *6 lekcji czyli przyspieszony kurs aktorstwa*, w którym artysta pokazał, na czym polega codzienna praca aktora.

18 lutego mieszkańcy Rudki obejrzeli sztukę *Prze Życie* oraz monodram *Ciacho* w wykonaniu Marcina Nawrockiego. Spotkanie uświetnił aktor lubelskiej sceny teatralnej, Mirosław Majewski, który przedstawił dwa monologi: *Brydź* i *Monolog Diabła*.

Tydzień później ten sam program obejrzeli mieszkańcy Żalina i okolic.

W dniach 9-11 marca OKU uczestniczył w IV Ogólnopolskich Spotkaniach Młodego Teatru – Krzykówisko w Maszewie (woj. zachodniopomorskie).

skie). Prezentowały się tam grupy teatralne z całej Polski. Nasz teatr przedstawił cieszący się dużą popularnością monodram *Ciacho* w znakomitej interpretacji Marcina Nawrockiego. Festiwalowa publiczność nagrodziła sztukę owacjami na stojąco. Z Maszewa OKO przywiózł dwie nagrody. Pierwszą przyznała Młodzieżowa Akademia Liderów Obywatelskich, zaś drugą Teatr „Krzyk”. Specjalną nagrodę otrzymał też Marcin Nawrocki od ekipy technicznej festiwalu.

W spotkaniach uczestniczyła znana aktorka, pisarka i felietonistka, Joanna Szczepkowska. Otrzymała zaproszenie do Rudy-Huty i mamy nadzieję, że kiedyś wystąpi na Wyżynie Teatralnej ze swoim monodramem *Goła baba*.

Teatr OKO ma bardzo ambitne plany. Chce wystąpić w tym roku jeszcze w kilku bardzo autorytatywnych konkursach. Mamy nadzieję, że uda im się zrealizować te zamierzenia.

Trwają również prace przygotowawcze do kolejnej Wyżyny Teatralnej. Jedno tylko wiadomo, że będzie wiele niespodzianek. Szczegółów nikt jednak nie chce zdradzić. Pewne jest tylko to, że będzie to wspaniałe święto teatru, z każdym rokiem ciekawsze i popularniejsze.

Maria Wróblewska



Szkoła nowych technologii

Liceum Ogólnokształcącego im. Henryka Kamieńskiego w Rudzie-Hucie weźmie udział w Projekcie Szkoła Nowych Technologii. Projekt jest częścią międzynarodowego programu Microsoft Partners in Learning, znanego w Polsce pod lokalną nazwą Partnerstwo dla przyszłości, w którym uczestniczy nasze liceum jako jedna z 500 szkół. Organizatorami projektu są partnerzy strategiczni: firma Microsoft oraz Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne – ekspert w dziedzinie nowoczesnego nauczania.

Inicjatywa została skierowana do uczniów, nauczycieli i dyrektora liceum. Jej cel to udostępnienie młodzieży oraz kadrze nauczycielskiej naszej szkoły najnowszej wiedzy i umiejętności z zakresu technologii informacyjno-komunikacyjnych oraz prowadzenie atrakcyjnych zajęć – zgodnie z duchem reformy edukacji i wymogami skomputeryzowanego świata XXI wieku. W efekcie – wspieranie edukacji, która stworzy młodym ludziom szansę rozwoju i dobrze przygotowuje do życia w nowoczesnym świecie opartym na wiedzy.

Dyrektor LO w Rudzie-Hucie zostanie zaproszona na konferencję Szkoła Nowych Technologii oraz na wykłady i prezentacje dotyczące nowych kierunków w edukacji. Najnowszą wiedzę na ten temat przekazywać będą trenerzy Microsoft oraz eksperci w dziedzinie wykorzystywania technologii informacyjno-komunikacyjnych w nauczaniu.

W cyklu bezpłatnych szkoleń, prowadzonych przez ekspertów w dziedzinie e-nauczania będą brać udział wszyscy nauczyciele LO. Zdobędą wiedzę na temat nowych kierunków w edukacji: internetowych platform edukacyjnych, programów dla szkół, elektronicznych podręczników. Także uczniowie będą mieli

możliwość uczestnictwa w bezpłatnych warsztatach, gdzie będą mieli możliwość poznania najnowszych wiadomości z zakresu informatyki i zyskają dostęp do legalnego oprogramowania, w szczególności narzędzi developerskich. Uczniowie zostaną zgłoszeni przez dyrektora szkoły.

Dodatkową korzyścią będą punkty dla szkoły, zwiększające szansę na uzyskanie miana Innowacyjnej Szkoły Partners in Learning w 2012r.

Dorota Sawicka

Microsoft



Szkoła
Nowych
Technologii

Dziecięce lalki ocalą Sierra Leone

Pod hasłem „Wszystkie kolory świata” w Zespole Szkół w Rudzie-Hucie miała miejsce niezwykła akcja charytatywna. Każdy zainteresowany mógł zostać opiekunem jednej z sześćdziesięciu lalek wykonanych przez najmłodszych uczniów.

Aby przyciągnąć szmacianą dziewczynkę należało wspomóc finansowo UNICEF, Fundusz Narodów Zjednoczonych na rzecz dzieci. Zakres jego działania jest globalny i obejmuje pomoc żywnościową, medyczną, edukacyjną, socjalną oraz prawną wszystkim dzieciom na świecie, głównie tym z krajów najuboższych. Uczniowie naszej szkoły zorganizowali pomoc dla swoich rówieśników z jednego z najuboższych państw Afryki - Sierra Leone.

Wystawa szmacianek miała miejsce podczas zabawy choinkowej 19 stycznia. Mieszkańcy gminy nie zawiedli! Rodzice, dziadkowie a także radni i cała społeczność gminna ochoczo przyciągnęła kolorowe lalki jednocześnie dokładając swoją cegiełkę w dziele pomocy najbardziej potrzebującym mieszkańcom naszej planety.



Lalki były reprezentantkami wielu kultur i narodowości, nie zabrakło ciemnoskórych przedstawicielek Czarnego Łądu czy ubranych w barwne kimona Azjatek. – *Wszyscy uczniowie naszej szkoły wykonali cudowne laleczki, które mają moc pomagania. Każda jest inna, cechuje ją niepowtarzalna osobowość i pochodzenie. Zostały przeprowadzone eliminacje, w ramach których – zgodnie z regulaminem konkursu ogłoszonym przez UNICEF – wybrano tę, która będzie rywalizować o tytuł najpiękniejszej lalki z innymi, wykonanymi przez dzieci z całej Polski. My postawiliśmy na lalkę o imieniu Kasia. Pochodzi ona z Krakowa, lubi się stroić i podróżować, wyróżnia się spośród pozostałych barwnym i ciekawym strojem krakowskim oraz przepięknymi oczami –* mówi wicedyrektor Ewa Tworek, inicjatorka przedsięwzięcia.

Paweł Tkaczuk

Szkolenie KRUS dla licealistów

Będą bezpieczniejsi w domu i na polu

Kto jest uprawniony do kierowania ciągnikiem? Jak dbać o drogi i chodniki w zimie by uniknąć wypadku? Między innymi na takie pytania poznali odpowiedź uczniowie Liceum w Rudzie-Hucie podczas spotkania z Katarzyną Górską, inspektorką z KRUS-u.



Szkolenie zatytułowane *Bezpiecznie na wsi-czy upadek to przypadek* naświetliło licealistom zagrożenia wynikające z braku ostrożności podczas pomagania rodzicom w gospodarstwie rolnym i domowym. Zebrani z zaciekawieniem wysłuchali wykładu pani inspektor wzbogaconego o prezentację multimedialną w której ukazano skutki lekkomyślności i braku higieny pracy. Następnie rozwiązali test podsumowujący zdobytą na nim wiedzę. Najlepiej z pytaniami poradzili sobie Wioletta Adwent i Mateusz Sawiś.

Paweł Tkaczuk

Kronika Hutnika

Po raz pierwszy w historii chełmskiej piłki nożnej zorganizowano Piłkarską Gagę. Na imprezie podsumowującej futbolowe wydarzenia roku 2011 uhonorowano najlepszych piłkarzy, działaczy, sędziów i sponsorów z okręgu chełmskiego.

Tego wieczoru aż trzy nagrody powędrowały w ręce osób reprezentujących barwy Ludowego Klubu Sportowego „Hutnik” Ruda-Huta. W kategorii działacz roku wyróżniono **Krzysztofa Czerniakiewicza** – prezesa Hutnika. Najlepszym piłkarzem klasy A został **Paweł Nawrocki**, natomiast trenera Hutnika – **Leszka Czarnieckiego** - odznaczono Złotą Honorową Odznaką przyznaną przez Polski Związek Piłki Nożnej za największe zasługi dla chełmskiej piłki.

Te nagrody to kolejne potwierdzenie bardzo udanego minionego sezonu w wykonaniu piłkarzy Hutnika. Następny, zgodnie z zapowiedziami prezesa Czerniakiewicza, ma być jeszcze lepszy. Drużyna już teraz rozpoczęła przygotowania do rundy wiosennej, która zainaugurowana zostanie w kwietniu. Nie zabraknie także ważnych wydarzeń „okosportowych”. Z nowym rokiem pojawił się herb, który umieszczony na koszulkach, szalikach i banerach reklamowych, będzie promował klub i całą gminę. Długoletnia działalność Hutnika, sięgająca 1954 roku, skłoniła jego miłośników do stworzenia jedynej w swoim rodzaju strony internetowej, na której zaprezentowana zo-



stanie historia zespołu. Materiały do niej pozyskane zostaną z Chełmskiego oraz Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, archiwów Huty Szkła w Rudzie-Hucie a także od osób prywatnych. Już teraz rozpoczęto zbieranie i spisywanie przekazów ustnych. Krzysztof Czerniakiewicz liczy na to, że jak najwięcej ludzi zechce udostępnić posiadane materiały na temat działalności i historii Hutnika. Dzięki temu internetowa kronika będzie jak najbardziej rzetelna i bogata. Jest to długoterminowe przedsięwzięcie, w które zaangażowanych zostanie wiele osób. Pierwsze efekty ich pracy zobaczymy już w czerwcu, wtedy to strona internetowa będzie miała premierę.

Paweł Tkaczuk



MEDALE ZAPAŚNIKÓW

25 lutego 2012r. w Chełmie odbyły się Mistrzostwa Województwa Dzieci i Młodzieży w zapasach. W pierwszych w tym roku zawodach wystartowało 156 zawodników z 11 klubów.

Duże postępy poczynili najmłodszy zawodnicy z Rudy-Huty, którzy zdobyli osiem medali. Mistrzami Województwa w grupie dzieci zostali: **Konrad Morciś** i **Wojciech Deneka**. Srebrne medale zdobyli **Patryk Małecki** i **Arkadiusz Dubij**, a brązowe krążki wywalczyli: **Bartłomiej Korzeniewski**, **Filip**



Kratiuk, Artur Polak i Wojciech Kuczyński.

W grupie młodzików ze srebrnymi medalami wrócili: **Szymon Kordas** i **Przemysław Wołoszun**. Brązowy medal wywalczył **Przemysław Deneka**, który po raz pierwszy wystartował w zawodach i pokazał już duże umiejętności techniczne. Po zwyciężonych walkach piąte miejsca zajęli: **Przemysław Babiarski**, **Adrian Żerebecki** i **Piotr Łontkowski**, który walczył już w grupie kadetów. Drużynowo zapasnicy z Rudy-Huty zajęli II miejsce.

Również udanie walczyły dzień później w Kraśniku nasze zapaśniczki. Po raz kolejny mistrzowski tytuł wywalczyła **Martyna Dubij**. Srebrny medal zdobyła **Anita Durko**. W walkach eliminacyjnych Anita nie dała żadnych szans swoim przeciwnicom, ale moment nieuwagi w walce finałowej odebrał jej złoty medal.

Tradycyjnie, już w kwietniu, zapaśnicy walczyć będą w Ogólnopolskim Turnieju Uczniowskich Klubów Sportowych. Trzymamy kciuki.

Miroslaw Czwaliński

XIV Turniej Tenisa Stołowego

Już po raz czternasty mieszkańcy gminy Ruda-Huta walczyli między sobą w rozgrywkach tenisa o Puchar Wójta Gminy Ruda-Huta.

Turniej Tenisa Stołowego przeprowadzony został w trzech kategoriach wiekowych:

1. od 10 do 15 lat,
2. od 16 do 20 lat
3. od 21 i powyżej.

W pierwszej kategorii zwyciężyli:

- I miejsce - **Adrian Ignaciuk**
- II miejsce - **Gracjan Suchocki**
- III miejsce - **Mikołaj Cegiełka**
- IV miejsce - **Jacek Jęczeń**

W kategorii 16 - 20 lat zwycięzcami byli:

- I - **Karol Grzywna**
- II - **Alan Chmiel**
- III - **Łukasz Wróblewski**

W ostatniej kategorii wiekowej poszczególne miejsca otrzymali:

- I - **Wojciech Chmiel**
- II - **Henryk Kowal**
- III - **Jarosław Jęczeń**

Rozgrywkom sędziowali: Małgorzata Suchań, Robert Jokisz, Wojciech Chmiel, Jarosław Jęczeń i Arkadiusz Walczuk.

Marta Kordas



Wiadomości wędkarskie:

Jak co roku w styczniu Koło Wędkarskie Ruda-Huta spotkało się, aby podsumować swoją działalność za rok 2011.

W nowym 2012 roku nastąpiła zmiana w zarządzie Koła. Na stanowisko skarbnika został powołany Ryszard Dziaduk, prezesem pozostał Marian Bielecki a zastępcą prezesa Roman Dudzik. Gościem zebrania był major Jerzy Janiszewski, który szeroko omówił pracę Straży Granicznej. Zatwierdzono projekt pracy na nowy rok oraz wspólnie z przedstawicielem zarządu Okręgu Chełm omówiono plany zawodów wędkarskich i poruszono wiele bieżących spraw organizacyjnych.

Roman Dudzik

ECHA DZIEJÓW

Podnoszenie ciężarów, jako zjawisko, towarzyszyło ludziom od najdawniejszych czasów. W starożytności było dyscypliną olimpijską.

Sekcja podnoszenia ciężarów w Rudzie-Hucie powstała w roku 1955. Mimo stosunkowo krótkiego istnienia, zapisała się w pamięci najstarszych obecnie mieszkańców gminy i okolic. Kilkuosobowa grupa zapaleńców demonstrowała sztukę ponoszenia ciężarów najczęściej podczas uroczystości i świąt odbywających się na tym terenie. Treningi miały miejsce w nieodpowiednich warunkach i przy braku należytego sprzętu. Głównym pomieszczeniem była świetlica w „dworku” po byłym właścicielu huty szkła - Sygale. Zdarzyło się, że w trakcie jednego z treningów pod sztangistami zalamała się podłoga. Grupa ciężarowców wspierana była przez miejscową hutę szkła „Ruda Opalin” najczęściej poprzez użyczenie samochodu ciężarowego do wyjazdów na zawody. Był to czas, kiedy na terenie gminy nie było jeszcze utwardzonych dróg (szos) a dojazd do Chelma odbywał się pociągiem.

Po kilku miesiącach treningów drużyna sztangistów z Rudy-Huty wzięła udział w I Mistrzostwach Polski w Podnoszeniu Ciężarów w Lublinie. Za uzyskany tam wynik, zespół otrzymał oryginalną sztangę. W tym okresie sekcja z Rudy-Huty była już Ludowym Kubem Sportowym podlegającym Komitetowi Powiatowemu Kultury Fizycznej w Chelmie. Nagroda miała pozostać w tymże Komitecie. Brak miejsca sprawił jednak, że nagroda trafiła do LKS w Rudzie-Hucie. Ciekawostką jest to, że tutejsza sekcja ciężarowców stała się początkiem takiej sekcji w Chelmie. Stało się tak dlatego, że do Rudy-Huty dojeżdżali z Chelma, zainteresowani tym sportem. Jednak skromna baza treningowa w Rudzie-Hucie i kłopoty z dojazdem spowodowały, że pod nadzorem tutejszych ciężarowców, zorganizowano dla chelmian punkt treningowy w salce szkoły podstawowej przy ulicy Obłońskiej. W organizacji bazy dla chelmian pomogła Rada Powiatowa Zrzeszenia Sportowego LZS i Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej.

Nazwa zespołu „Gryf” powstała w niecodziennej sytuacji. - Fakt ten wspomina Marian Jan Bielecki: W Radzynie, 3 marca 1957 roku w Domu Sportowca odbyły się II Mistrzostwa Wojewódzkie Zespołów Sportowych LZS. Drużyna z Rudy-Huty zwyciężyła zdobywając puchar i tytuł mistrza. Ja indywidualnie wygrałem w wadze piórkowej. Szczęśliwa nasza drużyna z pucharami oczekiwała na dworcu w Radzynie, na autobus. Był czas. Puchary puste. Wstąpiliśmy do sklepu. Były wina marki „Gryf”. Kupiliśmy. Płyn do pucharów. Degustacja. Tu wpadliśmy na pomysł nazwy naszego klubu - wina „Gryf”, sztanga „Gryf”. Zaczęliśmy tak nazywać nasz zespół. Oficjalnie od stycznia 1958 roku - KS LZS „Gryf” Ruda-Huta.

Inicjatorem i twórcą sekcji ciężarowców w Rudzie-Hucie był Henryk Bielecki, syn Stanisława (1933-2006). W 1955 roku powrócił z czynnej służby wojskowej, odbywał ją w Szkole Oficerskiej w Giżycku na Mazurach. W jednostce zetknął się z grupą siłaczy. Poznał światowej sławy zapaśnika Zbigniewa Cyganiewicza oraz chelmiainiana Mariana Zielińskiego - reprezentanta kraju i olimpijczyka. Zainteresowanie spowodowało, że Henryk Bielecki odbył przygotowanie i stał się członkiem grupy ciężarowców. Efekt treningów sprawił, że już w 1954 roku uczestniczył w Mistrzostwach Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Zdobyte w wojsku umiejętności i wiedzę przeniósł do Rudy-Huty. Wkrótce, wraz z rodzonym bratem Marianem Janem prezentowali w okolicy sztukę podnoszenia ciężarów. Wzbudziło to zainteresowanie m. in. braci Mariana i Romana Muców, Alfreda Zagrodnika, Edwarda Stachowskiego (1944-...) oraz chelmian, m. in. nauczycieli - Tadeusza Woska, Kazimierza Łatyńskiego (1940-...) i wielu innych. H. Bielecki w 1955 roku współorganizował Mistrzostwa Polski w Podnoszeniu Ciężarów w Lublinie. „Gryf” reprezentowali tam: Henryk i Marian Bieleccy, Roman i Marian Mucowie, Alfred Zagrodnik.

Marian Jan Bielecki w 1960 roku rozpoczął czynną służbę wojskową w Oficerskiej Szkole Wojsk Łączności w Zegrzu już jako doświadczony ciężarowiec. Przez to został włączony do grupy sportowców jednostki. W tym czasie legitymował już się tytułem instruktora podnoszenia ciężarów nadany mu przez Polski Związek Podnoszenia Ciężarów w Warszawie w 1959 roku. Posiadał również tytuł organizatora imprez sportowych nadany przez Radę Wojewódzką LZS w Lublinie w 1957 roku po zakończonym egzaminem kursie w Kazimierzu Dolnym.

Oto niektóre sukcesy M. J. Bieleckiego:

I miejsce w Towarzyskim Turnieju Drużynowo - Indywidualnym w Zegrzu w 1961 roku - wynik 282, 5 kg;

II miejsce w wadze średniej - wynik 322 kg, w Mistrzostwach Warszawskiego Okręgu Wojskowego - rok 1962.

Odnaki za:

- II miejsce, waga średnia - II Turniej Ziemi Sieradzkiej - 1962 rok,
- Turniej Noworoczny - 1961 r.,

Edward Stachowski w roku 1958 w Trójboju Olimpijskim (w wadze koguciej na zawodach w Chelmie zajął I miejsce z wynikiem 216,5 kg. Mieszkając na Śląsku, kontynuował treningi i uczestniczył w Indywidualnych Mistrzostwach Śląska Młodzików w Świętochłowicach. W 1961 r. zdobył w wadze półciężkiej I miejsce. Tego też roku w Indywidualnych Mistrzostwach Śląska Juniorów, w Bielsku zdobył I miejsce w wadze średniej z wynikiem 260 kg. Dyplomy opatrzone okrągłą pieczęcią. Napis: Śląski Okręgowy Związek Podnoszenia Ciężarów - Katowice.

Tadeusz Wosk - rozpoczął karierę ciężarowca w Rudzie-Hucie, potem w Chelmie. W 1959 r. uczestniczył w zawodach na stadionie olimpijskim we Wrocławiu, w sześcioboju ciężarowym, zajmując III miejsce. Dyscyplina obejmowała: bieg na 100 m, skok w dal, pchnięcie kulą, rwanie odważnika 25 kg (ręka lewa i prawa), podrzut sztanga, pływanie na 100 m.

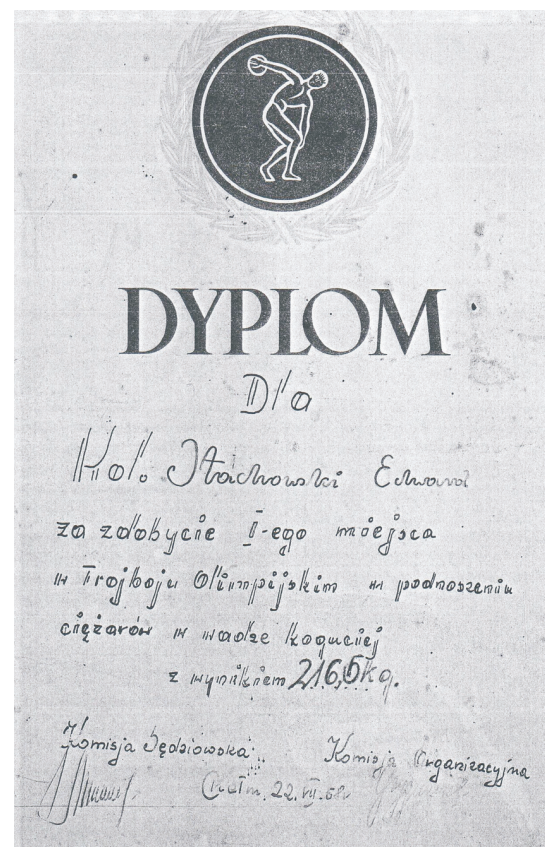
Z braku dokumentów innych zawodników (nie zachowały się) trudno podać informacje. Wiadomo jednak, że byli autorami wielu sukcesów nagrodzonych dyplomami bądź pucharami.



Tadeusz Zwierzyński



Od lewej: Jan Bielecki (Marian), Alfred Zagrodnik, Tadeusz Wosk, Ludwik Kulpa, kierownik ekipy z Lublina Henryk Prusakiewicz





Pamiątkowe puchary, zbiorowe dyplomy sekcji „Gryf”, jeszcze w czasie jej działalności wypożyczono na wystawę i nigdy nie wróciły do Rudy-Huty.

Podkreślić należy osobowość tych ludzi, ich szczerą chęć, mimo trudnych warunków. Dzięki tej grupie ciężarowców, w dziejach gminy Ruda-Huta zaistniała ta dyscyplina sportu - podnoszenie ciężarów i była punktem wyjścia dla chełmian.

Wydarzenia i ówczesne realia spowodowały, że z czasem idee i wyposażenie w całości przeniesiono do Chelma. Chelmska grupa ciężarowców występowała i występuje nadal pod nazwą „Gryf”.

Ruda-Huta, marzec 2012 r.

Antoni Franecki

Rekordy woj. lubelskiego na dzień 30.06.1958 r. ustanowione przez członków sekcji LZS w Rudzie-Hucie



Alfred Zagrodnik - pokaz podnoszenia sztangi
- święto 1 Maja około 1960 r.,
w tle budynek szkolny (potem ośrodek zdrowia)

Kategoria wagowa	Bój	Nazwisko i imię	Nazwa LZS	Data i miejsce ustanowienia rekordu	Wyniki poszczególnych bojów	Trójbój
kogucia	podrzut	Zagrodnik Alfred	Ruda-Huta	12.01.1958r.Ruda-Huta	85 kg	
piórkowa do 60 kg	trójbój, wyciskanie, rwanie, podrzut	Bielecki Henryk, Bielecki Henryk, Bielecki Henryk, Bielecki Henryk,	Ruda-Huta	12.01.1958 r. Ruda-Huta	80 +70+92,5 80 kg 70 kg 92,5 kg	242,5 kg
lekka do 67,5 kg	trójbój, wyciskanie, rwanie, podrzut	Bielecki Jan Bielecki Henryk, Bielecki Jan, Bielecki Jan	Ruda-Huta	11.05.1958 r. Garbów 19.04.1958 r. Lublin	80 + 77,5 + 102,5 kg 77,5 kg 105 kg	260 kg
półciężka do 82 kg	wyciskanie	Wosk Tadeusz	Ruda-Huta	11.06.1958 r.	85 kg	

Liceum Ogólnokształcące im. Henryka Kamieńskiego w Rudzie-Hucie Rekrutacja 2012-2013

Klasa I ukierunkowana na zajęcia z zakresu
służb wewnętrznych
OCHRONA PRZECIWOPOŻAROWA

Metody szkolenia: zajęcia prowadzone będą w formie wykładów, ćwiczeń praktycznych oraz pokazów organizowanych przez jednostki Państwowej Straży Pożarnej.

Efekty kształcenia: wprowadzenie tak nowatorskich rozwiązań programowych pozwoli: uatrakcyjnić proces nauczania, pozyskiwać kadry dla służb ratowniczych i mundurowych, pogłębić wiedzę z zakresu udzielania pierwszej pomocy, zdobyć wiedzę i otrzymać świadectwo dojrzałości, rozwijać wśród uczniów postawę i umiejętności w zakresie poprawy bezpieczeństwa publicznego, kształtować właściwe relacje między



dzielniczkami oraz propagować ideę wolontariatu i honorowego krwiodawstwa, odbyć pełny kurs dla strażaków ochotników biorących udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych, zakończony egzaminem przed komisją z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Chelmie. przygotować uczniów do poznania podstawowych zagadnień związanych z działalnością straży pożarnej, kontynuować kształcenie w szkołach wyższych cywilnych i resortowych.

Oferujemy uczniom: profesjonalną kadrę pedagogiczną, możliwość korzystania z pracowni komputerowej, możliwość uczestniczenia w zajęciach dodatkowych, kołach zainteresowań, konsultacjach maturalnych, zajęciach sportowo-pożarniczych, udział w wycieczkach szkolnych, obozach szkoleniowych klas mundurowych, rajdach, księgozbiór biblioteki szkolnej i publicznej, możliwość wypożyczenia podręczników szkolnych, miłą i koleżeńską atmosferę w szkole, łatwy i bezpieczny dojazd liniami 120, sklepik i stołówkę szkolną.

**Kontakt: tel./fax (82) 5686036, e-mail: loruda-huta@wp.pl,
strona internetowa: www.lor-h.pl**

Koncert charytatywny na rzecz chorej dziewczynki

Nasze serca dla Niny



Nina Nizio ma 2 latka. Rodzina i przyjaciele mówią na nią nasz Anioł. Do szczęścia dziewczynce brakuje tylko zdrowia, bowiem cierpi na mózgowie porażenie dziecięce.

Historia Niny poruszyła uczniów i nauczycieli ze Szkolnego Koła Wolontariatu „Serca sercom” w Liceum w Rudzie-Hucie, którzy zorganizowali dla niej koncert charytatywny pod hasłem „Anioły są wśród nas”, Wyjątkowość imprezy polegała na tym, że zaangażowały się w nią Liceum, Zespół Szkół oraz społeczność Rudy-Huty. Wszyscy organizatorzy otrzymali w podziękowanie porcelanowe figurki aniołków, na upamiętnienie imprezy.

W anielski klimat publiczność wprowadził już sam wystrój sali, w której się odbywał koncert. Imprezę poprowadziły Anna Bąk i Ewelina Dolińska. Koncert otworzył miejscowy hip-hopowy Underground Voice Squad. Następnie widownię zachwycił recital wirtuoza gitary Jerzego Betkera. Repertuar zespołu „Amigos” sprawił, że publiczność poczuła nadchodzącą wiosnę. Z Kraśnicznym przybył zespół „Jutro”, który wprowadził widzów w liryczny klimat. Z Dubienki przyjechały kapele: „Heaven” „Młodzież po 40-tce”. Jak zawsze chętnie wystąpili przyjaciele

Hospicjum: Mariusz Matera, Marlena Stangryciuk oraz „Chór z Przewodowa”, który rozbawił publiczność muzyczno-kabaretowym show. Śmiało można powiedzieć, że wszyscy artyści zasługują na miano aniołów, ponieważ przyjechali oni do Rudy-Huty zupełnie bezinteresownie, by pomóc Ninie.

Prawdziwą niespodzianką Nince i całej rodzinie sprawiła jej starsza siostra, Iga Nizio, która na zakończenie koncertu przepięknie zaśpiewała zadedykowaną siostrzyczce piosenkę.

W przerwach między występami artystów odbywały się liczne licytacje, przygotowane przez Krzysztofa Opasa i Mirosława Czwalińskiego oraz Mariana Lackowskiego i Mariusza Materę. Aukcje momentami były bardzo zacięte. Zakupiono między innymi: bukiety kwiatów z kwaciarni „Jagoda” oraz „ABC”, kolacje w restauracjach „Kozak” oraz „Galeria Smaku”, zabiegi kosmetyczne w salonie „Kaszmir”, wizytę w salonie fryzjerskim Magdaleny Grzesiuk, tort ufundowany przez pracownię cukierniczą „Świat tortów” Artura Dadasa, płyty analogowe, prace plastyczne i obrazy przekazane przez artystów ze Stowarzyszenia „Pasja” oraz zabawki. Można też było posilić się wyrobami cukierniczymi przygotowanymi przez rodziców licealistów.

W imprezie wzięły udział rodziny innych dzieci, którym pomaga Stowarzyszenie Hospicjum Dmowe im. ks. kan. Kazimierza Malinowskiego. Byli więc obecni Magda i Sławek, rodzice chorującej na porażenie Hani oraz jej siostra Wiktoria, jak również rodzina Mai, na rzecz której koncert odbył się w ubiegłym tygodniu w Dubience: rodzice Monika i Adam i jej starszy brat Kamil.

Jesteśmy jedną, wielką rodziną. Nie wyobrażam sobie, żeby mogło nas tu dzisiaj nie być – powiedziała mama Hani - Magdalena. W tamtym tygodniu



byliście z nami, wsparliście nas swoją obecnością, pamiętajcie, że wy także możecie na nas liczyć – zapewniała Monika, mama Mai.

Imprezę zakończyły podziękowania rodziców Niny: „Serdecznie dziękujemy organizatorom tego dzisiejszego święta na rzecz naszej córeczki. Nie sposób jest wymenić wszystkich, ale pozwolicie Państwo, że podziękowania złożę na ręce obecnego z nami zastępcy pana wójta.. Dziękujemy także dyrekcji tutejszych szkół: pani Dorocie Sawickiej i panu Adamowi Marszałukowi za udostępnienie szkoły i całej obsługi logistycznej. Przede wszystkim dziękujemy paniom Agnieszce Szczurek-Jokisz i Ewie Tworek, które wraz ze swoimi uczniami przygotowały ten piękny koncert. Dziękujemy wszystkim artystom, którzy dali Ninie to, co mają najcenniejszego – swój wyjątkowy talent. Muszę również podziękować człowiekowi, któremu zawdzięczamy bardzo wiele. Panie Marianie, jest pan dla nas prawdziwym aniołem” – zwróciła się do Mariana Lackowskiego Agnieszka Nizio.

Dochód z imprezy wyniósł 3689, 82 zł. Organizatorzy i uczestnicy koncertu zapowiedzieli już, że na tym nie zakończy się akcja pomocy dla Ninki. W liceum i gimnazjum wciąż przeprowadzane będą zbiórki środków pieniężnych dla dwulatki

Akcje charytatywne cieszą coraz większym powodzeniem. Grono ludzi, którzy pragną pomagać innym, stale się powiększa: *Nasze społeczeństwo jest bardzo wrażliwe i wyczułone na potrzeby innych, zwłaszcza tych, których los boleśnie dotyka. Przede wszystkim cieszy fakt, że osoby, którym do tej pory udzielił się wsparcia, sami teraz ofiarują pomoc innym i są naszymi wolontariuszami* – podsumował wydarzenie Marian Lackowski, członek Zarządu chełmskiego Hospicjum, Kawaler Orderu Uśmiechu.

Paweł Tkaczuk



Wydawca: Biblioteka Publiczna Gminy Ruda-Huta, ul. Niepodległości 36, 22-110 Ruda-Huta, tel. 82 568 60 71, e-mail: bpgrh4@wp.pl, www.biblioteka-rudahuta.pl;
Redakcja: Koło Literackie działające przy Bibliotece Publicznej pod opieką Waldemara Taurogińskiego;
Korekta: Maria Wróblewska; **Skład:** Marta Kordas;
Druk: Drukarnia A3 Przemysław Litwiniuk, ul. Krzywa, 22-100 Chełm;